

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Przebieg obrad ministrów Małej Ententy.

Stosunek M. Ententy do Niemiec jest niezmienny — W stosunku do Sowietów członkowie M. Ententy mają wolną rękę.

Jachimów, 15. 5. (wl. eu.) Po dziesięciodniowej konferencji ministrów Małej Ententy, na której rozpatrywano sprawę zbliżenia gospodarczego państw Małej Ententy, dano komunikat, który ze względu na swą treść stanowi manifestację na rzecz utrzymania Małej Ententy oraz zawiera sprawozdanie o obradach ostatnich dni.

Co do stosunku Małej Ententy do Niemiec stwierdzono, że pod tym względem nie ma żadnej różnicy zdań. Znaczne trudności przedstawia jeszcze uregulowanie stosunków Małej Ententy do Węgier. Mówi się wiele o środkowo-europejskim Locarnie; zadaniem Małej Ententy jednak jest utrzymanie status quo w Europie

ANULOWANIE ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH W ANGLIJI

Moskwa, 15. 5. (wl. eu.) Rada przemysłowo-handlowa, zajmująca się udzielaniem koncesyj i zamówień uchwaliła na posiedzeniu nadzwyczajnym, wobec niebezpieczeństwa naruszenia normalnych stosunków handlowych z Anglią, wycofać wszelkie zamówienia poczynione w Anglii na ogólną sumę około 4 milionów funtów. Zamówienia te mają być oddane innym krajom.

PODRÓŻ CZICZERINA.

Paryż, 15. 5. (wl. eu.) Cziczeryn, który bawił w St. Rafael na kuracji, wyjechał w niedzielę do Rosji.

TARCIA W PARTII NIEM.-NARODOWEJ.

Berlin, 15. 5. (wl. j.) W kołach parlamentarnych liczą się z możliwością, że dyskusja nad przedłużeniem mocy obowiązującej ustawy o ochronie republiki, która w najbliższych dniach rozpocznie się w Reichstagu, doprowadzi do bardzo poważnych wewnętrznych konfliktów w łonie partii niemiecko-narodowej.

Jakkolwiek prezydium klubu wypowiedziało się za przedłużeniem mocy ustawy, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że prawica partii w decydującym głosowaniu wogóle nie weźmie udziału, lub powstrzyma się od głosowania. Różne organizacje pravicowe szturmuje obecnie zarząd partii, by nie dopuściła do przedłużenia mocy ustawy o ochronie republiki. Również partia konserwatywna wywiera presję moralną na partię niemiecko-narodową w kierunku zniesienia wymienionej ustawy.

SZYKANY SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 15. 5. PAT. W dniach od 18 do 20 maja br. odbywać się ma w Gdańsku zjazd dziennikarzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Senat gdański, który bierze oficjalny udział w wszelkiego rodzaju kongresach wszechniemieckich, urządzanych od pewnego czasu stale w Gdańsku, nie udzielił komitetowi organizacyjnemu zjazdu pozwolenia na korzystanie z sali pałacu Artusa, oddawanego zazwyczaj do dyspozycji kongresów niemieckich.

Urzędowy Rozkład Jazdy

Polskich Kolei Państwowych
ważny od 15-go maja rb.

Cena Zł. 4.50.

Sprzedaż we wszystkich KSIĘGARNIACH

oraz

Księgarniach Kolejowych T-wa RUCH S.A.

środkowej i zapewnienie poszanowania obowiązków traktatów.

Stosunek Rumunii do Rosji sowieckiej

nie zmienił się. Członkowie Małej Ententy mają w stosunku do Sowietów zupełnie wolną rękę.

Wyniki wyborów komunalnych w Rybniku.

Polacy otrzymali 21 mandatów, Niemcy 9.

Rybnik, 15. 5. (wl. eu.) Wynik wyborów komunalnych w Rybniku przedstawia się jak następuje: Lista I. (P. P. S.) 636 głosów — 2 mandaty, lista II. (niemiecka) 2225 głosów — 9 mandatów, lista III. (Zjedn. Stron. Polskie) przedmieście Paruszowiec z Ligotą Rybnicką 1.361 głosów — 6 mandatów, lista IV (Zjedn. Stron. Polskie) przedmieście Smolna 980 głosów — 4 man-

daty, lista V. (Zjedn. Stron. Polskie) Rybnik centrum 2.101 — 9 mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 7.730, głosów oddano 7.411, unieważniono 78 głosów.

Dla orientacji przypominamy, że w roku zeszłym, w listopadzie podczas wyborów komunalnych — polskich głosów oddano 4.112, a niemieckich 3.013 — obecnie jest głosów polskich 5078, niemieckich 2225.

Mowa p. min. Staniewicza wygłoszona w niedzielę w Katowicach.

Katowice, 15. 5. (Pat.) Dziś o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Savoy odbył się obiad, wydany przez Dyrekcję Banku Rolnego, w którym m. in. wzięli udział p. minister Reform Rolnych dr. Staniewicz, p. wojewoda dr. Grażyński, p. Marszałek Sejmu Śląskiego Wołny i inni.

W czasie obiadu przemówienia wygłosili wiceprezes rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego p. Ludkiewicz, podkreślając znaczenie otwarcia Oddziału Państw. Banku Rolnego na terenie Śląska i wnosząc toast na cześć p. ministra; następnie p. wojewoda dr. Grażyński, który podziękował p. ministrowi za realizację tych postulatów, które w czasie pobytu w listopadzie ub. r. w Katowicach przy obiecie, życząc nadal tak energicznej i owocnej pracy. Z kolei przemawiał marszałek Sejmu Śląskiego p. Wołny. Pan Minister przemówił w następujących słowach:

Dostojni Panowie! Gdy przed 6 miesiącami przyjechał po raz pierwszy na Śląsk i miałem możność zetknięcia się i konferowania z Wami o potrzebach agrarnych tej dzielnicy, odczuwałem pewne zakłopotanie i niesmak. Było to akurat przed wyborami do rad gminnych i czulem na każdym kroku, że zapewnienia moje były przez Panów brane, jako pewnego rodzaju agitacja wyborcza, rzucanie obietnic, o realizacji których po pomyślnych czy niepomyślnych wyborach następnie się nie myśli. Dziś jestem w całkiem innym, daleko dla mnie przyjemniejszym położeniu. Oto przyjechałem, by oświadczyć Wam, że weksle, które wówczas w październiku Wam wystawiono, zostały w zupełności spłacone i elementy potrzebne do wykonywania reformy rolnej na Śląsku są przygotowane tak, że obecnie w znacznym stopniu w Waszych rękach, Panowie, leżą dalsze losy tej doniosłej reformy. Ażeby nie być gołosłownym, przytoczę szereg faktów, któreby potwierdziły prawdę moich słów, a więc 1) Okręgowe i powiatowe urzędy ziemskie zostały uporządkowane, zaangażowano szereg pełnych zapłać do pracy urzędników, rozwijając coraz żywszą działalność w dziedzinie agrarnej, za co wyrażam p. prezesowi A. Okołowiczowi serdeczne podziękowanie. 2) Powołany został do życia i umiejscowiony zorganizowany przez p. Dyr. Rachwałę Oddział Banku Rolnego, na czele którego stanął młody, pełen zapału do pracy dyrektor Berdowski, który oby umiał wydobyć zarówno z Warszawy jak i z ziemi śląskiej zakopane talenty, by je udzielić tym, którzy dla dobra tej ziemi potrafili ich należycie użyć. 3) Powołany został do życia Związek dla Dostarczania ziemi, którego statut został zatwierdzony w duchu największego liberalizmu i zrozumienia słuszych interesów gospodarzy tych, którzy mają doń należec. 4) Powstała instytucja osadnicza „Ślązak”, do której przystąpił

z poważnemi udziałami zarówno autonomiczny Skarb Śląski jak i Skarb Państwa, oraz Bank Rolny, a do której, nie wątpię, w zrozumieniu swych słuszych interesów przystąpi w większym niż dotychczas zakresie zarówno przemysł jak i samorządy śląskie, wreszcie 5) powstała rada naprawy ustroju rolnego, która przy udziale sił społecznych będzie wspólnie z Urzędem centralnym wytyczać dalszy kierunek pracy, o której słów parę, korzystając ze sposobności, chciałbym jeszcze powiedzieć.

Proszę Panów, jesteście krajem szczęśliwym, który posiada tak wysoko rozwinięty przemysł, wsparty o nieprzebrane skarby naturalne ziemi, oraz tężyznę duszy i charakteru śląskiego. Jest to okoliczność właśnie szczególnie dla rolnictwa, które tu na miejscu posiada niezmierzony pojemny rynek zbytu na najbardziej wartościowe produkty rolnicze, jak warzywa, nabiał i inwentarz żywy. Z tego wynika pewne konsekwencje natury gospodarczej. Jest to rzecz powszechnie, dzięki badaniom naukowym znana, że jeżeli chodzi o produkcję zbożową, lub przemysł rolniczy, to gorule własność wielka, natomiast przy produkcji roślinnej, oraz uprawie warzyw i jarzyn, prym trzyma drobna własność. To też tu na Śląsku należy stwierdzić, iż istnieje przede wszystkim wymarzone warunki dla rozrostu tej ostatniej, gdyż rynek zbytu istnieje właśnie dla wyrobów drobnego gospodarstwa. Drobna własność ma przede wszystkim zajmować należną przestrzeń. Tymczasem na skutek dokonanego przed wiekami podboju tej ziemi do ostatniej niemal chwili zachował się tu ustrój feudalny, przy którym gros tej ziemi zajmują olbrzymie latyfundiści, własne tych, którzy ongiś ziemię tę ujarzmił. Niezbadanych wyrokami Opatrzności karta dziejowa została odwrócona i Śląsk został cudem przywrócony na Ojczyzny łono. Stąd wypływają dalsze konsekwencje natury gospodarczej i społecznej, świadkami których obecnie jesteśmy. Tutaj chciałbym z całym naciskiem zaznaczyć i podkreślić, iż ten anachronizm struktury agrarnej na Śląsku, o którym mówiłem, uznawany był w całej pełni i przez tych, dla których utrzymanie status quo ze względów narodowych i politycznych było największą racją stanu. Proszę Panów, te ustawy bowiem, które w chwili obecnej pragniemy wprowadzić w życie, nie przez nas są wydane i nie przez nas za konieczne uznane zostały. Są to ustawy Rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego, ogłoszone wówczas, gdy ziemię tę jeszcze do Państwa Polskiego nie należały. W poszanowaniu traktatów zachowaliśmy je i lojalnie wykonywać będziemy, aczkolwiek nie zupełnie odpowiadają one naszym potrzebom i interesom narodowym i politycznym. Dopiero w 1937 roku będą mogły być stosowane polskie ustawy, które zapewnią ludności daleko idący dobrobyt. Jednak pomimo głosów, które tak nieopatrnie nad samą

O godz. 2 popoł. członkowie konferencji Małej Ententy opuścili Jachimów i wyjechali pociągami specjalnymi w kierunku na Pragę.

NIEOFICJALNE WIADOMOŚCI

Praga, 15. 5. (wl. eu.) Czeskie biuro prasowe donosi, że konferencja Małej Ententy zajmowała się głównie kwestią ustosunkowania się do Włoch.

Pomimo oficjalnego komunikatu, donoszącego o wzmocnieniu podstaw Małej Ententy, w sprawie włoskiej podobno nie osiągnięto porozumienia. Tak samo w kwestii węgierskiej nie dały się usunąć pewne różnice zdań.

SPRAWA LIKWIDACJI OKUPACJI NADREŃJI.

London, 15. 5. (wl. eu.) „Observer” donosi, że podczas spotkania Brianda z Chamberlainem, które nastąpi w poniedziałek rano w związku z wizytą prezydenta Francji Doumergue’a w Londynie, omawiana będzie kwestia likwidacji okupacji Nadrenji.

Zdaniem „Observera” zniesienie okupacji Nadrenji jest naturalnym etapem polityki locarneńskiej. Stressemann uważany jest za jeden z głównych filarów tej polityki i dla tego istnieje tendencja do popierania go przez ułatwianie mu pewnych sukcesów w niemieckiej polityce zagranicznej.

PETLURA ZAMORDOWANY NA ROZKAZ SOWIETÓW?

London, 15. 5. (wl. eu.) Z kół zbliżonych do prezydium policji donoszą, że podczas rewizji w „Arcosie” znaleziono szereg dokumentów, dowodzących że rząd sowiecki był inicjatorem zamordowania Petlury.

naszą granicą z tamtej strony rzucają hasła obalenia traktatów, które wprowadziły dla nas nie są ostatnimi wyrazem sprawiedliwości dziejowej, a które jednak uznajemy i przy pomocy Bożej obronić potrafimy. Pamięamy bowiem dobrze, że traktowanie zobowiązań swych jako swistka papieru pograżyło świat cały na szereg lat w morze ognia, otchłani nędzy i rozpacz, wstrząsając fundamentami socjalnej i politycznej bytowania państw i narodów. My zaś przedewszystkiem pragniemy w imię największych ideałów ludzkości utrzymania w świetle ładu i pokoju. To też w głębokim przeświadczeniu, że tym, którzy wykonywać będą wielkie dzieło naprawy ustroju rolnego przyświecać będzie ideał praworządności, wnoszę ten klekch za pomyślny rozwój prac, związanych z realizacją reformy rolnej, wierząc głęboko, że stworzy ona dalsze podstawy dla rozkwitu prastarej dzielnicy płasowej i w ten sposób na wieki zespoli ją z Macierzą Polską.

Klisze

jedno- dwu- i trzybarwne

kreskowe i siatkowe

(Strich- und Netzzätzung)

dostarczają w najwyższym

gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLONIA

Sp. Wydawn.

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 659, 960, 961, 962.

Pobył p. ministra Reform Rolnych Staniewicza w Katowicach.

UROCZYSTA MSZA ŚW. W KOŚCIELE KATEDRALNYM ŚW. PIOTRA I PAWŁA. — POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO. — POŚWIECENIE LOKALU ODDZIAŁU BANKU ROLNEGO. — ZEBRANIE W KATOWICKIEJ IZBIE HANDLOWEJ. — BANKIET W HOTELU „SAVOY“

Jak już wczoraj donosiliśmy, p. minister Staniewicz przyjechał do Katowic w sobotę wieczorem pociągami z Krakowa.

Wczoraj rano o godz. 9.30 odbyło się w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział reprezentanci władz z p. ministrem na czele.

Po nabożeństwie wziął p. minister udział w inauguracyjnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego któremu przewodniczył p. wojewoda.

Referaty wygłosili: prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Okółowicz na temat stosunków agrarnych na tle ogólnogospodarczych stosunków na terenie Województwa i Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz o dotychczasowym przebiegu prac tego Urzędu. Referent wyraził zapatywanie, że reforma rolna na G. Śląsku winna zaspokoić potrzeby gospodarcze i społeczne. Omawiając stosunki agrarne p. prezes zaznaczył, że na Śląsku istnieje możliwość kolizji między interesami przemysłu a rolnictwa, zwłaszcza na terenach, gdzie istnieje liczne nadania górnicze, gdzie zatem trzeba się liczyć z ewentualnością odstąpienia przez rolnictwo niektórych terenów na rzecz przemysłu. Bezrobocie będzie na Śląsku zjawiskiem długotrwałym i o ile część bezrobotnych nie otrzyma roli, będzie musiała emigrować. Następnie referent przedstawił cyfry statystyczne, dotyczące ilości wielkiej własności, małorolnych i własności państwowej. W powiatach przemysłowych przeważają gospodarstwa karłowate, zaś własność średnia jedynie na Śląsku Cieszyńskim jest silna. Istnieje t. zw. szachownice, które należałoby skasować. P. prezes podniósł także trudności personalne, które hamują należyty tok prac około wykonania na Śląsku reformy rolnej. Następny referat wygłosił naczelnik wydziału urzędów rolnych Okręgu Urzędu Ziemskiego p. Górek, w którym przedstawił plan działalności i prac Okręgu Urzędu Ziemskiego. O planie osadnictwa mieszkaniowego na Śląsku mówił naczelnik wydziału administracyjnego Wojew. dr. Przybyłowicz. Jako pożądaną wzór osady przedstawił dom jedno- lub dwumieszkaniowy, którego koszt wyniósłby 25 do 35 zł. za jeden m². W kierunku umożliwienia budowy takich osad należałoby udzielać robotnikom kredytu, który można wyczerpać z budżetu na popieranie ruchu mieszkaniowego i ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos p. prezes Okółowicz, poseł Rakowski i p. minister Staniewicz. P. minister podkreślił, że celem reformy rolnej na G. Śląsku jest stworzenie warsztatów rolniczych, któreby uwzględniały jak najwięcej interesy ludności. W kwestii serwitutowo-szalańniczej oświadczył p. minister, iż będzie ona załatwiona w najbliż-

szym czasie. Parcelacja i jej tempo zależy raczej od popytu, niż podaży. Z tą kwestią łączy się sprawa powołania do życia oddziału Państwowego Banku Rolnego, który będzie się starał spełnić zamierzenia agrarnej polityki państwa przez wzmocnienie kredytów dla gospodarstw drobnych znajdujących się na terenie Śląska. P. minister wyraził nadzieję, że Państwowy Bank Rolny otoczy opieką nie tylko gospodarstwa, które zostaną stworzone, lecz i te, które już istnieją. Przy osadnictwie należy uwzględnić przede wszystkim ludzi, którzy mają specjalne zasługi na tej ziemi. Co do kwestii mieszkaniowej, p. minister oświadczył, że nie jest ona obojętna również i dla pracodawców, którym musi zależeć na tym, aby ich robotnicy mieszkali w dobrych warunkach zdrowotnych. Funduszy na kredyty mieszkaniowe udzieliłby w części skarb śląski, w części skarb państwa. Pierwszorzedną wagę przywiązuje p. minister do sprawy wywłaszczenia gruntów niewyżytkanych produkcyjnie i w tym sensie nazwanych nieużytkami.

O godz. 1 w południe zebrał się w salach oddziału Banku Rolnego przedstawiciele władz i reprezentanci sfer bankowych, ażeby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nowego banku. Przybyli więc: p. minister Staniewicz, p. prezes dr. Stark, p. marszałek Sejmu Śl. Wolny, p. wojewoda Grażyński, p. gen. Zająk, p. prezes inż. Dobrzycki, p. prezes Bajda, p. starosta dr. Seidler, p. prezes Okółowicz, p. naczelnik Przybyłowicz, p. naczelnik Korczyński, p. prokurator Rasp, p. konsul Szczepański, p. naczelnik Bielak, p. poseł Rakowski, p. burmistrz Skódlarz, p. pos.

Szlakiem ziemi śląskiej.

Z POGRANICZA CZESKO-POLSKIEGO. — POGAWĘDKA OBYWATELSKA W SKRZYSZOWIE. — PRZYJACIELSKA GAWĘDA Z KS. PROBOSZCZEM MATEJCYKIEM.

Obywatelstwo Skrzyszowa, Podbucza i okolicy najbliższej Wodzisławia, składające się w większej części z b. bojowników o wolność Śląska, zebrało się na sali p. Kufki w Skrzyszowie celem pogawędzenia z Polonią i przedstawienia jej bólów i życzeń.

W przyjacielskiej atmosferze odbył się poprzednio wlec powstańczy Nar. Zw. Powst., w którym brało również udział

kilkudziesięciu członków Zw. Powst. Śląskich. Na wiecu tym wspólnie z moim współtowarzyszem podróży wskazywa- liśmy na konieczność pielęgnowania szlachetnych cnót żołnierskich w szeregiach powstańczych, przeciwstawiając się szerzącej się demoralizacji w tych szeregach. Omówiono szereg spraw związkowych.

W dyskusji rzeczowej m. in. powsta- niec Kłapsia domaga się kategorycznie odebrania dzierżawy na domenie państwowej w Olszence hakatyście Landi- nowi — który do dziś dnia siedzi butnie na majątku państwowym.

Na życzenie zebranych powstańców po wiecu pozostali wszyscy obecni na wieczornej pogawędce przyjacielskiej „Polonii”, na której przedstawiliśmy ko- nieczność nawiązania serdecznego kontak- tu z naszymi przyjaciółmi.

Powstaniec Kłapsia zwraca się w rzeczowych wywodach przeciw polemice, prowadzonej w „Polsce Zachodniej” — „aż wstręt bierze człowieka przy czy- taniu tych zajadłych artykułów!” — ape- luje, by doprowadzono do zgody.

Omawiając stosunki gminne, p. Kłap- sia stwierdza, że stan dróg w okolicy oraz w Podbuczu jest skandaliczny. W Podbuczu droga prowadząca przez wieś, w razie opadów deszczowych przedstawia jedno wielkie bagno. To samo z drogą do Skrzyszowa. Rada gminna dwukrotnie uchwałała wezwać do naprawy dróg tych. Urząd okręgowy wydał zarządzenie pod adresem sołtysa Skatuly, by wysypał drogi te żużlem. Sołtys przyrzekł — a dotychczas niczego nie poczynił. Radni wystosowali zażalenie do Starostwa w Rybniku z początkiem r. b. Zażądano w tym proteście zawieszenia wrogiego pol- skości i opieszałego w gospodarce gmin- nej zarządu gminnego z p. Szkatulą na czele. Starostwo ani mru-mru! Milczy jak zakłete!...

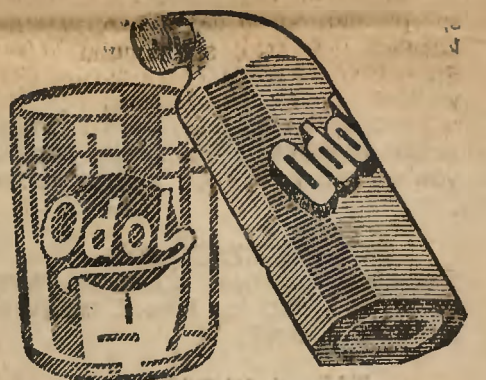
P. Mitko z Podbucza skarży się, że sołtys nasadza na właścicieli psów po- dwórzowych za wysokie podatki. Od

Katastrofa nad Mississippi.



Liczba bezdomnych w obszarze Missis- sippi dochodziła liczby 100.000 ludzi. W sze- regu miejscowości rozbito całe miasta na- miotów, z których jedno, urządzone przez

Czerwony krzyż w miejscowości Hick- mann w Kentucky przedstawia nasz obra- zek.



Wystarczy poprosztu rano, w połud- nie i wieczorem wypłukać usta Odo- lem i oczyścić nim zęby, aby zacho- wać przyjemny zapach z jamy ustnej i ochronić ją przed procesami gnil- nymi, co stanowi nieodzowny warunek utrzymania zębów w stanie pięknym i zdrowym.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN').

216)

— Pani! Niech Bóg Cię za to błogosławi! Na te słowa nieznajoma drgnęła i zwolna za- częła oddalać się w kierunku wejścia.

— Kto pani jest? — zapytał kawaler. — Co cię skłania do niesienia mi pomocy w moim nieszczę- ściu.

— Czy pan może zrobić kilka kroków? — rze- kła nieznajoma, nie odpowiadając na pytanie.

— Spróbuj... Gdzie mnie pani chce zaprowa- dzić?

— Chcę pana ratować! To wszystko! Dla- czego? W jaki sposób? Prawdopodobnie dowie się pan o tem później. W tej chwili niech Pan zbierze tylko wszystkie swoje siły. Jeśli pan chce, będę pana podtrzymywała. Droga nie będzie zbyt długa...

Kawaler wstał, w głowie zakręciło mu się i o mało nie oparł się o damę w czarnej masce. Wy- prostował się jednak, zgromadził wszystkie siły, pokrzepione snąc wzmacniającym płynem, jaki pił przed chwilą...

— Do djaska! — rzekł, starając się przybrać swoją zwykłą junaćką pozę. — Kawaler Tremazenc

de Capestang wolałby raczej śmierć, niż być pod- trzymywany przez kobietę. Jego to powinnością jest służyć oporą istocie słabszej! Raczej śmierć! — Rycerzyk błędny! — szepnęła przez zęby tajemnicza dama, wzruszając ramionami.

Canestang nie słyszał tych słów i nie widział gestu. Czyniąc nadludzkie wysiłki, zaczął iść za swą przewodniczką, zagryzając do krwi wargi, aby stłumić okrzyki bólu, które wywoływało każde poruszenie się. Mgiłą zachodziły mu oczy. Czuł, że znowu zbliża się atak gorączki... Zdażył jedynie zauważyć, że mijają jakąś salę, następnie podwórce... Schodzą po jakichś schodach i wreszcie wchodzi do jakiegoś pokoju, gdzie kawaler pada bez sił na łóżko...

Leonora Galigai nie miała wielkich trudności w usunięciu ludzi, których Rinaldo postawił na straży przy przywiezionym z pod „Wielkiego Hen- ryka” Capestangu; mieli oni rozkaz pilnowania go dopóki Concini nie postanowi co z nim dalej robić. Nie miała ona bynajmniej zamiaru ratować awanturnika. Chciała jedynie nie pozwolić, aby Capestang umarł od ran, zadanych mu na rozkaz Concini, gdyż horoskop Lorenza wyraźnie mó- wił, że śmierć Capestanga przyniesie nieszczęście temu, kto będzie jej przyczyną. Dowiedziała się tego przed paru dniami. Gdyby Capestang umarł teraz z pragnienia albo z głodu, czy od żelaza, Con- cini byłby zgubiony...

W ciągu kilku dni kawaler de Capestang znaj- dował się pod troskliwą opieką kobiety w aksamit- nej masce, która, jak zresztą większość kobiet tej

epoki, miała niezłe pojęcie o chirurgii i opatrywaniu ran. Pomagał jej murzyn, milczący jak grób, lecz zreczny w posłudze. Dama nie odpowiadała na żadne pytania Capestanga. Czasami jedynie, jakby ulegając mu, szeptała:

— Cierpliwości!

Nagle zaprzestała swoich odwiedzin. Rany Capestanga zablizniały się zwolna i obecnie tylko Nubijczyk opatrywał je starannie. Specjalnie zdi- wiło młodego rycerza, gdy dama podczas ostatniej swej wizyty zapytała go o ścisłą datę jego urodze- nia, rok, dzień, godzinę, nawet minutę.

— Z przyjemnością mogę zaspokoić ciekawość pani! — odpowiedział Capestang. — W zamku de Tremazenc nieraz miałem w ręku olbrzymią księgę, gdzie starannie wpisywane były wszystkie wyda- rzenia rodzinne. Widziałem tam nieraz zapisane ręką matki, że przyszedłem na świat 15 marca 1594 roku, ściśle o drugiej po północy.

Z notatką tą udała się natychmiast Leonora Galigai do astrologa na moście Giełdy, aby go pro- sić o powtórne sporządzenie horoskopu. Od tego dnia Capestang nie widział więcej swojej pielęgniarki, lecz nie niepokoił się zbytnio, gdyż w dalszym ciągu traktowany był uprzejmie i dostawał obfity posiłek.

— Widocznie wypuszczą mnie dopiero, gdy zu- pełnie wyzdrowieję — myślał. — Wcale nieżył po- myśl. Boże! Zapominam już potrochu jak wy- gląda słońce! Ale, cierpliwości, jak mówiła moja opiekunka... Kto ona może być? Z jakiego powodu tak się mną opiekuje?

C. d. n.

pierwszego pras 5 zł a od 2-go 15 zł.

Pozatem sołtys Szkatuła szykanuje obywateli gospodarzy z zemsty za zgłoszony w starostwie protest w sposób nader skandaliczny. Straż gminną mianowicie pełnią kolejno gospodarze ze wsi. P. Mitko, który np. buduje sobie 2-gie domostwo, pociągany jest 2-krotnie do pełnienia nocnej służby. Dziwić się należy, że starosta rybnicki zatwierdził zarząd gminny w Podbuczu, ubijający na każdym kroku obywateli Polaków.

Wreszcie po końcowych przemówieniach wiecownicy-powstańcy bez sprzeciwu przyjęli pod adresem „Polonii” następującą rezolucję:

„My powstańcy zebrani na pogawędce „Polonii” w ilości 130 ze wszystkich obywateli dajemy „Polonii” pełnem zaufaniem za jej otwartą i odważną pracę społeczno-narodową na naszych kresach zachodnich. Zarazem protestujemy jak najenergiczniej przeciw wstrętnej polemice, prowadzonej przez „Polskę Zach.” i przyrzekamy popierać „Polonię” nadal w jej dążeniach.”

W podniosłym nastroju zakończono przyjacielską pogawędkę z obywatelami-powstańcami, poczem bracia powstańcy wróciła do swych domostw.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na brzydki zwyczaj, demoralizujący karne szeregi obywatelskie, a rozpanoszone niestety w tej okolicy. Nima zgromadzenia, po którym powstańcy, przyzwyczajeni przez przywódców Zw. Powstańców Śląskich, nie używaliby alkoholu. Jest to brzydkie przyzwyczajenie, praktykowane specjalnie najwięcej przez ludzi młodych, którzy krzykliwym sposobem wychwalać się lubią z swych zasług powstańczych, których bynajmniej nie posiadają. To też czas by praktyki takie jak najwcześniej zarzucono. Spokojne obywatelstwo ze wstrętem odwraca się od rozpiętej się w zastraszający sposób młodzieży. Czas by się nawróciło i trzeźwo iść się roboty twórczej dla dobra kraju i społeczeństwa.

Nader miłe chwile spędziliśmy przed i po pogawędce u miejscowego ks. prob. Matejczyka z Skrzyszowa.

Nasz ksiądz-gospodarz w ujmujący sposób informował nas o swej parafii, pokazując nam swój skromniutki kościółek drewniany, pochodzący rzekomo (kronikę niema) według ks. H. Ringa aż z wieku XIII-go. Jest to w każdym razie jeden z najstarszych kościołów na Śląsku, w którym do dziś dnia znajduje się wiele figur świętych, stanowiących pamiątkę dawnej wiejskiej sztuki ludowej. Ołtarz poświęcony jest św. Wawrzyńcowi. Poza tym znajduje się w kościele wiele figur barokowych np. św. Jana Ewangelisty itd.

Kościółek kilkakrotnie już przebudowano — w czasie renowacji w głównym ołtarzu znaleziono w kamieniu wyrytą datę fundowania ołtarza (r. 1440).

Wspomnieć również warto, że lud tutejszy, zacinający się z morawską, podczas uroczystości kościelnych pięknym swym śpiewem na kilka głosów w nader miły sposób upiększa nabożeństwa.

Kilka słów o szkole naszej.

Z rozmów, prowadzonych z poszczególnymi obywatelami Skrzyszowa i okolicy, wyczyliśmy głęboki żal do władz szkolnych, które zarządziły, by na budynku szkół na których dotychczas widniał stary napis „Katolicka szkoła ludowa” — skreślono słowo „katolicka” a zastąpiono je słowem „powszechna”. Ludzie nasz się dziwią temu zarządzeniu, bo za czasów pruskich tego nie było.

Wielkie zgorszenie panuje również między ludem, że inspektor p. Mangold ustalił na stałe w Skrzyszowie nauczycielkę ewangelicką, mimo, że w Skrzyszowie nie ma. Nauczycielka ta udziela lekcji religii dla dzieci ewangelickich, które się do Skrzyszowa schodzą z najbliższych okolic.

W tej sprawie — żalą się obywatele — wysłano już dawno protest do kurii Biskupiej, kuria odniosła się do Województwa a tam to glucho wszędzie!... Co to będzie?...

Nasz czcigodny gospodarz ks. M. ugościwszy nas wędrowników po staropolsku, użył nam swego dachu, pod którym po zbożnej pracy podziękowawszy za gościnę, zebraliśmy siły do dalszej wędrówki po pograniczu czesko-polskim. Po wypoczynku kroki swe skierowaliśmy w dalszą drogę ku Olzie — a dalej już nad pogranicze raciborskie.

Witold Brochwicz.

Zebranie prezesów i sekretarzy kół Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy.

W niedzielę dnia 15 bm. odbył się w Domu Związkowym przy katedrze zjazd prezesów i sekretarzy wszystkich kół Narod. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy. Na zebranie poza Zarządem Głównym przybyła również Rada Naczelna Związku. Zebranie miało na celu głównie przedstawienie prezesom i sekretarzom poszczególne sprawy i sprawy rezygnacji b. prezesa Zarządu Głównego p. Kantora-Mirskiego i wyznaczenia przez Radę Naczelną nowego prezesa w osobie p. Wincen- tego Karskiego.

Na zebranie przybyło około 100 prezesów i sekretarzy kół. Wszystkich prezesów zebrać się nie dało, albowiem 3 czy 4 udało się na nielegalne zebranie urządzone w tym samym czasie przez p. Kantor-Mirskiego.

Zarząd Główny stawiał się in gremio

poza p. Sikorskim, który również wziął udział w zebraniu zorganizowanym przez p. Mirskiego.

W imieniu Rady Naczelnej przemawiali kolejno pp. poseł Korfanty, dr. Tempka, mecenas Kobylński i inni. Z ramienia Zarządu Głównego pp.: Karski, dyr. Krzyżowski itd.

Rozprawy zajął poseł Korfanty od- dając hołd członkom Związku, którzy zmarli od czasu ostatniego zebrania pre- zesów kół.

Po wysłuchaniu stanu faktycznego, przedstawionego przez p. dr. Tempkę, zebrani jednogłośnie przyjęli do wiadomości pismną rezygnację b. prezesa p. Kantora-Mirskiego i samorzutnie jedno- głośnie uchwalili wyrazić Radzie Naczel- nej i Zarządowi Głównemu z nowym pre- zesem na czele pełne zaufanie.

Pan Kantor-Mirski usiłuje rozbić Narodowy Związek Powstańców.

Były prezes Narodowego Związku Powstańców, p. Kantor-Mirski zwołał zebranie członków Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy do Chrześcijańskiego Domu Związkowego w Katowicach, gdzie żalił się, że Naczelna Rada Związku dopuściła się na nim gwałtu i u- sunęła go bezprawnie z prezesury Związku. Stwierdzamy, że to przedstawienie rzeczy przez p. Kantora-Mirskiego mija się z prawdą. Przebieg wypadków bowiem był następujący:

P. Kantor-Mirski w ostatnich miesią- cach kilka razy podawał się do dymisji a zawsze w związku ze sprawami finan- sowymi Organizacji. Naczelna Rada stwier- dziła, że p. Mirski, który przez długi czas pełnił równocześnie funkcje kasjera Związku, nie gospodarzył w ramach uchwalo- nego budżetu i bardzo znacznie ten budżet przekraczał. Wskutek tego Naczelna Rada wydelegowała swego członka posła Ja- nickiego do przeprowadzenia rewizji ksią- żek i kasy Związku. Na tę rewizję p. Kan- tor-Mirski się zgodził. W trakcie rewizji p. poseł Janicki natrafił na pewne niejas- ności kasowe i zażądał od p. Kantora- Mirskiego wyjaśnienia, szczególnie, że jak na szczupłe fundusze Narodowego Związku Powstańców chodziło o sumy dosyć poważne. Zamiast odwołać się do komisji rewizyjnej Związku i udzielić dokładnych wyjaśnień i wylizować, p. Kantor-Mirski dnia 7. maja br. wystosował list do Rady Naczelnej Narodowego Związku Powstań- ców i Byłych Żołnierzy na ręce pana po- śła Korfante w Katowicach, w którym między innymi czytamy:

„W związku z wczorajszą rozmową, prowadzoną w obecności sekretarza Związku pana Brodniewicza i oświadczeniem, wstrzymania dotacji na miesiąc maj, zgła- szam niniejszym ustąpienie z godności Pre- zesa Związku..... Donosząc o mej rezy-

gnacji, proszę o wyznaczenie najpóźniej do 15-go maja br. zastępcy, któryby objął urzędowanie. Cześć — podpisane M. Kan- tor-Mirski.

Naczelna Rada Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy zebrała się na posiedzenie dnia 9 maja br. i za- o- fiarowaną przez pana Mirskiego rezygna- cję przyjęła. Tem samym p. Mirski prze- stał być prezesem Narodowego Związku Powstańców. W porozumieniu z obec- nymi na posiedzeniu członkami Zarządu Głównego Rada Naczelna wybrała pre- zesem Narod. Związku Powstańców p. majora Karskiego. Dnia 10 maja br. pan Kantor-Mirski rzekomo w imieniu Zar- żądu Głównego wysłał na ręce prezesa Ra- dy Naczelnej Narodowego Związku Po- wstańców list, w którym donosi, że za- o- fiarowaną rezygnację cofa. Zzna- czamy, że posiedzenia Zarządu Głównego Narodowego Związku Powstańców wcale nie było i pan Mirski od siebie ten bez- przedmiotowy list wysłał. Mimo zaofia- rowanej, dobrowolnej rezygnacji, przy- jętej przez Naczelną Radę, p. Kantor-Mir- ski odgrywa dalej rolę prezesa i usiłuje Narodowy Związek Powstańców rozbić.

Powyższe przedstawienie stanu rzeczy jest dowodem, że p. Kantor-Mirski na wczorajszym zebraniu członków organi- zacji fałszywie poinformował. Pana Mir- skiego nikt nie usuwał, nikt nie gwałcił, dobrowolnie podał się do dymisji, a dy- misja ta została przez powołaną instanc- ję przyjęta. Tem samym skończyła się rola p. Kantora-Mirskiego w Nar. Związku Powstańców. Dowiadujemy się, że i w innej organizacji, w której p. Kantor- Mirski przez długi czas był kasjerem, rów- nież zachodzą pewne niejasności kaso- we, dochodzące do kilku tysięcy złotych, których wyjaśnienia żąda się od p. Mir- skiego.

Pacyfiści niemieccy pragną Śląska i Pomorza.

Konferencja pacyfistyczna, urządzona przez działaczy niemieckich w Warszawie, świadczyła o gotowości współpracy Pola- ków-katolików z niemieckimi katolikami. Należy jednak stwierdzić nieszczerą za- miarów niemieckich, gdyż sprawozdanie jednego z pacyfistów w „Augsburger Post- zeitung” Nr. 96 domaga się, celem umożli- wienia współpracy polsko-niemieckiej „na- prawienia krzywdy, wyrządzonej Niem- com przez Polskę na terenie t. zw. kury- tarza i Śląska”.

Wyszło więc szydło z worka!

„Robur” obejmuje w dzierżawę pas pobraża w Gdyni.

Rząd polski podpisał w dn. 11. bm. u- mowę z koncernem węglowym górnoślą- skim „Robur”, mocą której towarzystwo to otrzymuje w Gdyni na okres 35-letni pas pobraża, obszaru 140X200 m. za o- kreśloną opłatą dzierżawną. Wzajem- nym towarzystwo zobowiązuje się swoim kosz- tem pobrażać wszystkie urządzenia przeładunkowe, obliczone na 100.000 ton przeładunku miesięcznie.

Urządzenia te po 35 latach przechodzą bez odszkodowania na rzecz skarbu państwa.

632 nowych gwiazd bliźniaczych.

W kosmosie istnieje, jak wiadomo, spo- ra liczba t. zw. bliźniaczych słońc, gwiazd które na mocy siły przyciągania, tworzą jednolity system, obracając się naokoło siebie. Takim systemem bliźniaczym jest na przykład „Syriusz”, którego towarzysza, „Bessela” odkryli astronomowie Pet- ters i Clark. Najnowsze badania wykazu- ją, że istnieją grupy słońc, obejmujących po trzy, cztery, a nawet sześć słońc! Wy- bitny astronom Van der Bos odkrył na po- łudniowym niebie 632 nieznanych słońc po- dwójnych i potrójnych.

Oryginalna konkurencja piękności.

Angielskie miasto Bath wprowadziło w dziedzinie konkurencji piękności oryginalne nowe pomysły. Nie zadowalają się już dzielni mieszkańcy miasteczka wyszukiwa- niem najpiękniejszej dziewczyny, czy ko- biety miasta! Nic ich nie obchodzi, kto ma najpiękniejszą tydkę, czy nos, brodę, czy włosy! W Bath rozpisano konkurs na — najdelikatniejszy przeżub ręki!... W sądzie rozemczyli zasiadli sami panowie, którzy przeprowadzili badanie. Po oględzinach kobiet szli panowie, lecz im nie oglądano przeżubów rąk, gdyż przewidziana była dla nich zupełnie inna konkurencja. Na- grodę miał otrzymać ten, kto ma — naj- większą łysinę! Pisma nie donoszą, czy na- łók do tej ostatniej konkurencji był zbyt wielki.

Teatr i Estrada

△ Stanisław Gruszczyński w Katowicach. Znakomity tenor polski Stanisław Gru- sczyński wystąpi w operze katowickiej tylko 2 razy, t. j. w środę dnia 18 maja w operze „Zydówce” i w czwartek dnia 19 maja w ope-rze St. Moniuszki „Halka”. — Bilety do naby- cia w kasie Teatru.

Po występach swoich w Katowicach zna- komity tenor polski wyjeżdża do Pragi, gdzie został pozyskany na szereg występów gościn- nych w ważniejszych swych kreacjach opero- wych.

△ „Nitouche z Elną Gistedt”. Najpopularniejszy świątyni pełen humoru wo- dewil „Nitouche”, który z niebywałym powo- dzeniem obiegł wszystkie sceny świata ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy we wtorek dnia 17 bm. Rolę tytułową kreować bę- dzie nieównana odtwórczyni teatru P. Elna Gistedt, która w roli tej święciła tryumfy na wielu scenach. Poza tym w rolach głównych wystąpią: pp. Kliszewska, Domosławski, Mar- jański, Sendek i inni. Reżyseruje kierownik operetki p. M. Domosławski.

△ Repertuar teatru w Katowicach. Poniedziałek: po pol. o g. 3 m. 30 „Sprze- dana narzeczona”, opera Smetany.

Wtorek: „Nitouche” (premiera — występ Elny Gistedt).

Środa: „Zydówka” (występ Gruszczyńskie- go).

Czwartek: „Halka” (występ Gruszczyńskie- go).

Piątek: niema przedstawienia.

△ „Szkola żon” w Tarn. Górach. W czwartek w Tarn. Górach Dramat Ka- towicki wystawia ostatnią premię, ar- cydzieło Moliera: „Szkola żon”.

△ „Sprzedana narzeczona” w Król. Hucie. W piątek Opera Katowicka śpiewa w Król. Hucie arcydzieło Smetany, operę: „Sprzedana narzeczona”.

△ „Romantyczni” w Rybniku. W piątek Dramat Katowicki wystawia poe- tyczną komedię Rostanda „Romantyczni”. Bę- dzie to premiera tej prześlicznej sztuki wier- szowanej, gdyż dotąd na Śląsku nigdy „Ro- mantyczni” nie byli dotąd grani.

Program radiowy

na dzień 16 maja br.

Warszawa 1111 m.

12 Komunikaty. 15 Komunikaty. 17 30—17 55 Odczyt: „Cele i zadania wychowawcze”. 18 Koncert. 18 40—19 Rozmaitości. 19—19 25 Lek- cja francuskiego. 19 30—19 55 Odczyt. 19 55 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert. 22 Komu- nikat meteorologiczny.

Kraków. 422 m.

18—18 40 Transmisja z Warszawy. 18 40—19 Rozmaitości. 19—19 25 Odczyt: „Jak leczyli starożytni Grecy”. 19 30—19 55 Odczyt „O współczesnej literaturze włoskiej”. 20 30 Trans- misja z Warszawy.

Poznań. 270,3 m.

17 15—17 55 Muzyka lekka. 18—18 45 Trans- misja z Warszawy. 18 45—19 Nadprogram. 19 —19 25 Odczyt „Kobieta w dawnej Polsce”. 19 25—19 35 Komunikaty. 19 35—20 Odczyt. 20 —20 25 Lekcja angielskiego. 20 30—22 Koncert.

Wrocław. 322,6 m.

16 30—18 Koncert. 21 Koncert orkiestry.

Mediolan. 322,8 m.

16 15—18 Jazzband. 21 Koncert. 22 45—23 Jazzband.

Praga. 348,9 m.

12 15—21 50 Koncert. 21 50 Koncert.

London. 361,4 m.

13—14 Recital na organach. 16 Koncert or- kiestry. 18 Kwartet. 18 45 Kwartet. 19 15 Kon- cert. 20 40 Koncert..

Lipsk. 365,8 m.

16 30—18 Koncert. 22 15—24 Muzyka ta- neczna.

Brno. 441,2 m.

12 15 Muzyka. 19 Koncert. 20 Orkiestra i Jazz-band. 22 Transmisja wspólna d'a Pragi.

Berlin. 483,9 m.

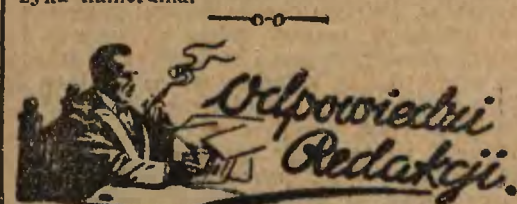
17—18 Koncert. 19 30 Transmisja z op. miej- skiej.

Wiedeń. 517,2 m.

11 Koncert. 16 15 Koncert. 20 05 Fragmenty oper.

Budapeszt. 555,6 m.

17 Muzyka cygańska. 20 Koncert. 21 40 Mu- zyka kameralna.



Przemysł 123. Jeśli Pan podana klauzulę ma zapisaną w księdze wieczystej, zaś na- bywca ziemi od Pana tej klauzuli nie dotrzy- muje, może Pan żądać od nabywcy ziemi od- szkodowania. To odszkodowanie musi się równać tym stratom, jakie Pan stałe będzie ponosił — nawet do końca życia. Radzimy jednak przedtem udać się z tem w Tarnow- skich Górach do posła Kempki.

P. St. Sm. Dolne Łaziska. Za niedostarczo- ne płyty marmurowe należy ścisnąć od sprzedającego odpowiednią gotówkę. Radzimy pójść do sklepu, który takie płyty dostarcza, zapytać o cenę takich płyt, poprosić o wysta- wienie sobie piśmiennego poświadczenia, ile takie płyty kosztują i zawezwać sprzedaw- cę sypialni do zwrotu płyt lub wymienionej w poświadczeniu kupca kwoty pieniężnej. Nale- ży sprzedawcy płyt stawić termin, np. 8 dni i zagrozić skargą sądową. Jeśli do oznaczone- go terminu pan nie otrzyma płyt, ni gotów- ki, może Pan wnieść skargę do sądu o zwrot płyt lub o gotówkę.



KRONIKA ŚLĄSKA



Z Katowic i okolicy.

Poniedziałek
16
maja
1927

Dziś: św. Jana Nep.
Jutro: św. Paschalis
Wschód słońca: g. 4 m. 13
Zachód: g. 7 m. 36
Długość dnia: g. 15 m. 23

— Bojkot filmów niemieckich.

Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli Szkół Pow. szczyńskich w Katowicach powzięło w dniu 10 bm. następującą uchwałę:

W państwie niemieckim wyświeła się od dłuższego czasu wrogi i tendencyjnie obrażający uczucia narodowe Polaków film p. t. „Land unterm Kreuz” (Kraj ukrzyżowany), przedstawiający w fałszywy sposób stosunki dzielniczy zachodniej.

Rząd niemiecki nie uwzględnił noty polskiej, domagającej się usunięcia wspomnianego filmu. Wobec tego członkowie Koła uchwalają: 1) na niemieckie filmy bezwzględnie nie uczęszczać, 2) dla orientacji zawiadomić o tem wszystkie Koła, 3) wpłynąć na Zarząd Główny w Warszawie, by wśród wszystkich członków Stowarzyszenia akcję Koła poparł, 4) propagować wśród najszerzych warstw społeczeństwa bojkot filmów niemieckich.

— Podniosła uroczystość na kopalni „Eminencja”.

Wczoraj odbyło się na kopalni „Eminencja” w Dębie poświęcenie nowo odrestaurowanego ołtarza św. Barbary. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz o godz. 9¼ rano poczem wyruszyła cała załoga kopalni w procesji do kościoła, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. W celu upamiętnienia tej uroczystości ofiarował Zarząd kopalni 250 zł. do robotniczej kasy zapomogowej, za co zarządowi a szczególnie p. dyr. Stadnikiewiczowi wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać”. Nadmienić wypada, że za staniem p. dyrektora Stadnikiewicza zaprowadzono z powrotem stary już po większej części zapomniany na naszych kopalniach zwyczaj górnicy, że górnicy przed zjazdem odprawiają krótkie nabożeństwo ze śpiewem przed ołtarzem św. Barbary.

— Wypadek nadający się do filmu.

W nocy z piątku na sobotę na drodze z Nowej Wsi do Kochłowic auto osobowe, w którym oprócz szofera jechał dwaj obywatele Katowic i jeden z uczestników wycieczki amerykańskiej, wjechało mimo zapory na tor kolejowy, którym właśnie nadjeżdżał pociąg. Auto znajdowało się w środku szyn. Szybko orientujący się szofer, spostrzegł groźną niebezpieczeństwo i zdołał auto cofnąć tak, że wszyscy uszli niechybnie śmierci.

(Ch.)

— Z posiedzenia Komitetu Tygodnia P. C. K. w Mysłowicach.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Mysłowicach posiedzenie Komitetu tygodnia P. C. K. w Mysłowicach pod przewodnictwem p. Karłowiczowej, prezeski oddziału mysłowickiego P. C. K.

Ustalono, że tydzień rozpocznie się dnia 1 czerwca br. W tym okresie komitet rozesła listy składkowe, urządzi wieczór humorystyczny, zabawę taneczną i in. imprezy, z których dochód będzie przeznaczony na wysłanie dzieci mysłowickich, zagrożonych chorobami, na kolonie letnie.

Chociaż wszyscy uginamy się pod ciężarem trudności życiowych, mimo to znaleźć się skromny grosz na poratowanie zdrowia najmłodszych pokoleń. Projektowane jest wysłanie około 100 dzieci.

— Karygodne wybryki pijackie i zgorzanie na ulicy.

Ulica Szpitalna w Mysłowicach była wczoraj widownią karygodnych wybryków pijackich grupki młodych ludzi w wieku od 18—20 lat. Grupa ta posuwała się w górę ulicy Mikołowskiej, wydając nieudolne wrzaski nawet tuż pod oknami szpitala miejskiego. Była to akurat godzina, w której młodzież szkolna opuszcza gimnazjum: banda młodocianych pijaków nie odmówiła sobie „przyjemności” zaczepiania młodzieży i ciskania za nią kamieniami. Wreszcie, przechodząc obok oparkowania szpitalnego, kilku pijanych dzikusów z trudem przeszło oparkowanie i leżało w barbarzyński sposób łamać krzewy rozkwitającego bzu. Wszystkim tym wybrykom pijackiej tłuszczy przypatrywały się setki oczu młodzieży szkolnej. A takie wybryki są niestety w Mysłowicach prawie na porządku dziennym.

—o—

Ekscesy zwolenników Huszyny w Jęzorze.

Tuż w pobliżu Niwki, w powiecie Chrzanowskim na Jęzorze, słynnym ze swej plaży, bawił przed tygodniem ekscesy Huszno, propagator kościoła narodowego, który zgłosił akces do kościoła prawosławnego, celem wszczęcia „moralnych zasad” wśród swych owieczek. Huszno znalazł tam około 40 zwolenników, którym obiecał przysłać swoich duszpasterzy. Ubiegłej niedzieli, dnia 15 maja, zapowiedziani księża przybyli do Jęzora i jeden z nich odprawił nabożeństwo pod gołym niebem, a drugi wygłosił kazanie.

Szereg ciekawych gapiów przypatrzywało się temu i wielu z nich wyśmiewało się z obrządków odprawianych przez agitatorów Huszyny pod gołym niebem.

W pewnym momencie ktoś z przypa-

trujących się rzucił na jednego z „księży” zgnile jajko. W jednej chwili wywiązała się awantura i zwolennicy Huszyny z łaskami w ręku rzucili się na tłum.

Bójka na pięści, może i laski trwała do czasu przybycia policji, która została w porę zawiadomiona o zajściu. Policja z posterunku Niwki, pod dowództwem st. przodownika Brody, zaarrestowała dwóch głównych sprawców zajścia.

Podczas awantury pobity został dotkliwie łaskami niejaki Hermanowski z Niwki. Po południu w Jęzorze nastąpił spokój.

Huszno miał zamiar wybudować w Jęzorze kaplicę dla swych zwolenników, lecz po takim przyjęciu napewno zaniecha swego zamiaru raz na zawsze.

—★—

Z Król. Huty.

! Przed posiedzeniem Rady Miejskiej w Król. Hucie.

W środę d. 18 bm. odbędzie się w Król. Hucie o godz. 5 po poł. publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad przewiduje 1) Wiadomości. 2) Wybory naczelnika obwodowego i zastępcy radcy sierot w obwodzie I oraz zast. naczelnika obwodowego i radcy sierot obwodu XI. 3) Wybór uzupełniający jednego członka do Zarządu Miejsk. Kasy Oszczędności. 4) Wyznaczenie 2 radnych do zbadania rocznych rachunków miejskich za lata 1924 i 1925. 5) Uchwalenie pobrań opłat od dokumentów zatwierdzenia umów o najem mieszkań i przydziału opróżnionych przez funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych mieszkań. 6) Umożnienie zaległych podatków gminnych za rok 1926. 7) Uchwalenie dodatków do statutu o podatku gruntowym i statutu o pborze podatku budynkowego. 8) Uchwalenie statutu miejsowego w sprawie uposażenia nauczycieli szkół miejskich. 9) Wyrażenie zgody na zawarcie umowy między gminą a Król. Huty a „Oberschlesisches Kraftwerk — S. A.” w Katowicach w sprawie dostarczania energii elektrycznej dla miasta Król. Huty. 10) Rozpatrzenie wniosku niektórych obywateli o nazwanie jednej z ulic miasta ulicą marszałka Józefa Piłsudskiego. 11) Uchwalenie kosztów na budowę i skanalizowanie ulicy Drzymały oraz rozłożenie tych kosztów na adiacentów. 12) Zakup gruntów przy ul. Wolności 5 o powierzchni 22 m kw. i przy ul. Urbanowicza o powierzchni 1024 m kw. 13) Odstąpienie bezpłatnie gruntu miejskiego pod budowę kościoła w Klimzowcu o powierzchni 3830 m kw.

Z Pszczyńskiego

× Posiedzenie Rady Miejskiej w Mikołowie.

W ubiegły piątek odbyło się w Mikołowie posiedzenie Rady Miejskiej. Nasamprzód przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc kwiecień rb. Następnie przystąpiono do sprawy budowy domów. Uchwalono sprawę tę przesłać ponownie Komisji budowlanej, by wypracowała projekty na domy o większych mieszkaniach, najwyżej jednak na 12 lokatorów. Równocześnie rozszerzono Komisję budowlaną i wybrano do niej jeszcze 3 radnych, a mianowicie pp.: Hermana, Moronia, Machulca.

Rada Miejska przychyliła się następnie do uchwały Magistratu w sprawie zwrotu hipoteki p. Gutmanowi i spadkobiercom s. p. Buchnika. Przyjęto dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku gruntowego, podatku budynkowego i podatku od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulacyjnych ulic i placów i ustalono wysokość podatku samostanowienia od placów budowlanych na rok podatkowy 1927. Do Komisji podatku budynkowego wybrano radnych pp.: Hermana, Drzazgę, Heiduka, Szwede, Besucha, Moronia i Loske. Do Komisji ustalenia wielkości i wartości placów i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych wybrano pp.: Ciewisla Franciszka, Jurasza Dominika, Lipińskiego Wilhelma, Blasla Hugona, Liszowskiego Edwarda i Loske Jana. Sprawę ustalenia miejskiego budowniczego przekazano Magistratowi celem ponownego rozpatrzenia i przedłożenia Radzie Miejskiej konkretnych propozycji. Odstąpiono od uchwały przedłużenia sieci wodociągowej na ul. Giliwickiej i wyrażono zgodę na wydzierżawienie pewnej miejskiej parceli położonej obok miejskich plant. W dalszym ciągu uzupełniono Komisję miejskich zakładów w sposób, że wybrano do niej jeszcze p. Adama Wiktora, jako przedstawiciela rzemieślników, lek. wet. p. Fritza, jako kierownika reżni i p. Hantkiego, jako kierownika gazowni. Poza tem udzielono zwolnienia na budowę stodoły p. Jurczykowski. Tow. pływackiemu uchwalono udzielić pożyczki zwrotnej bezprocentowej w wysokości 1.000 zł. Oprócz tego uchwalono zaciągnąć pożyczkę od Skarbu Państwa na inwestycje w wysokości 150.000 zł.

W końcu rozpatrzone nagły wniosek dot. zawarcia umowy między Magistratem i Wydziałem Oświecenia Publicznego w sprawie subwencjonowania miejskiego liceum. Umowę ostatecznie zatwierdzono.

Z Rybnickiego.

(X) Z ostatniego posiedzenia Komis. Rady miejsk. w Rybniku.

Komisaryczna Rada miejska w Rybniku odbyła w dniu 13 b. m. ostatnie posiedzenie.

Rada zebrała się w komplecie. Magistrat zastąpiony był przez burmistrza p. Webera i radcę miejskiego p. Piechoczka.

Posiedzenie zajął przewodniczący p. Prus, który złożył hołd świetlanej pamięci śp. dr. Różańskiego.

Pierwszy punkt obrad dotyczył wybudowania domu mieszkalnego z 24 mieszkaniami celem zmniejszenia niedzy mieszkaniowej, która w Rybniku w szczególności daje się odczuwać. Projekt wypracował i referował budowniczego miejski p. Grzesik, a kosztu budowy obliczono na 180.000 zł. Budowę domu uchwalono rozpocząć.

Następny ważny punkt, rozszerzenie budowy nowego gmachu magistrackiego referował radny p. Basista, który podkreślił, że wobec przyłączenia przedmieść do miasta Rybnika, wyłączenia się konieczności pomieszczenia wszystkich oddziałów administracji miejskiej w jednym gmachu, i dlatego należy bezwzględnie rozszerzyć budynek już na ukończeniu nowy gmach Magistratu.

W tym celu proponuje p. Basista zburzenie starego gmachu po ukończeniu nowego i przybudowę, przez co nietylko znajdzie się umieszczenie adminstr. w jednym budynku, lecz równocześnie zaspokoi się nagłą potrzebę rozszerzenia ulicy Gimnazjalnej i uniknie się kosztów dość poważnych, potrzebnych do gruntownej reparacji starego gmachu. Przewodniczący p. Prus stoi również na tem samym stanowisku, iż reparacja starego gmachu nie opłacałaby się. Burmistrz p. Weber wyjaśnia, że Magistrat zakupił w roku 1916 obecny stary gmach tylko w celu zburzenia go i rozszerzenia ulicy. Tak przybudowę, jak i zburzenie oraz odfoszta uchwalono bez sprzeciwu.

Czwartym punktem obrad był wniosek Magistratu o zatwierdzenie przekroczonego przez Magistrat kwot ustalonego budżetu w poszczególnych galeziach administracji, publicznych opłat i nieprzewidywanej w budżecie amortyzacji długu. Wniosek referował p. przewodniczący. Wobec wydania tej sumy przez Magistrat wskutek kosztów na zwiększoną administrację, przekroczenie jednogłośnie uchwalono bez dyskusji. Przedłużenie umowy z rybnickim gwarectwem o dostarczanie prądu elektrycznego uchwalono na wniosek referenta, budowniczego miejsk. p. Grzesika, który zaznaczył, iż według nowej umowy, prąd otrzymałoby miasto o 2 grosze taniej, niż według starej umowy.

Postanowiono ubezpieczyć kasę i wartościowy inwentarz, jak również i inkasentów miejskich od kradzieży, napadów i włamań. Oferty złożyły Instytucje ubezpieczeniowe „Vesta” i poznańsko-warszawski Bank ubezpieczeń. Przyjęto ofertę „Vesty” jako korzystniejszą.

Następnie uchwalono udzielić zapomogi dla harcerzy na letni obóz w kwocie 400 zł. dla Czerwonego Krzyża, na letnisko dla biednych i niedożywionych, chorych dzieci 2000 zł. dla Z. O. K. Z. na letnisko dla dzieci polskich z Niemiec 350 zł. Dla bezrobotnych jako zasiłek w wysokości 50 procent zasiłku tygodniowego, wydał Magistrat odpowiednią kwotę, na Święta Wielkanocne, Rada zatwierdziła.

Odroczono natomiast wniosek kierownika szkoły I o subwencję na wycieczkę biednych dzieci do Krakowa z powodu niewyszczególnienia ilości dzieci biednych i kwoty, a wniosek uchwalono zwrócić kierownikowi szkoły do uzupełnienia.

Uchwalono następnie specjalny dodatek komunalny trzem urzędnikom, przejętym z gmin przyłączonych do miasta, oraz zatwierdzono przyjęcie sekretarza podatkowego.

W końcu przewodniczący p. Prus oznajmił, iż na wypadek braku przeszkód po nowych wyborach, zebranie to komisarycznej Rady miejskiej jest ostatnie i wyraża członkom Rady jako przewodniczący, podziękowanie za wyteżoną i dokonana pracę dla dobra miasta.

P. burmistrz Weber w imieniu Magistratu złożył również Radzie podziękowanie za wydatną dla obywateli i miasta pracę.

—★—

Z Zagl. Dąbr.

+ Uroczystość z racji 36-lecia wydania encykliki.

W myśl zapowiedzi w dniu wczorajszym członkowie i sympatycy Chrześcijańskiej Demokracji, chrześcijańskie związki zawodowe, Towarzystwo Polek oraz szereg innych katolickich organizacji udały się ze sztandarami do kościoła małego (im. Serca Jezusowego) na nabożeństwo, urządzone z racji 36-lecia wydania przez papieża Leona XIII encykliki „Rerum Novarum”. Uroczyste nabożeństwo z kazaniem odprawił ks. dr. Antoni Marchewka.

Po południu w sali domu robotników chrześcijańskich odbyła się uroczysta akademja, przy bardzo licznych udziałach osób.

Zajął akademię dr. Marian Stawiski, przewodniczący Rady Okręgowej Chrześc. Dem. Zagłębia Dąbrowskiego, poczem ks. dr. Antoni Marchewka oraz dr. Stawiski wygłosili referaty o znaczeniu dla społeczeństwa encykliki papieskiej. Na całonocną akademję złożyły się bardzo udane popisy chóru pogońskiego pod wytrawną batutą p. J. Godeckiego.

+ Bezrobocie.

W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych na terenie działalności P. U. P. P. w Sosnowcu t. j. w powiatach Będzińskim, Zawierckim i Olkuskim wynosiła 13765 osób, z czego przypadało na: Sosnowiec 3184, Będzin 1331, Dąbrowę 1016, Czeladź 923, gm. Olkusk-Siewierską 1044 oraz pozostałe miejscowości pow. Będzińskiego 2356 osób.

W powiecie Zawierckim: w gm. Rokitno-Szlacheckie 449, a w innych 1540, a w Olkuskim w gm. Ogrodzieniec 585, gm. Bolesław 291 i innych 1046.

+ Częściowo bezrobotni.

Liczba częściowo bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskim wzrosła do cyfry 11.716, z czego w Sosnowcu jest 1779 osób, pracujących po 3 dni w tygodniu, a w Dąbrowie 2556 osób, razem 4335; pracujących po 4 dni w tygodniu jest w gm. Olkusk-Siewierskiej 3395, a po pięć dni 3986 w Czeladzi. Częściowo bezrobotni rekrutują się jedynie z przemysłu górniczego, w którym kryzys stale się wzmacnia.

+ Posady w polkij.

Komenda wojewódzka policji państwowej ogłosiła konkurs na obsadzenie 100 stanowisk posterunkowych na terenie województwa. Kandydaci muszą odpowiadać następującym warunkom: stan wolny, obywatelstwo polskie, wiek do lat 30, zdrowa i silna budowa, wzrost minimalny 170 cm., odbyta służba wojskowa. Podania należy składać za pośrednictwem komend powiatowych.

+ Córka okradła ołca.

Feliks Socha, zam. w Będzinie na Krakerze 9, zawiadomił policję, iż onegdaj jego córka Janina, lat 17, zabrała z domu wszystkie swoje ubrania i rzeczy oraz 50 zł. i ułotniła się bez śladu.

—o—

Z Tarnogórskiego

§ Zawody konne.

Tegoroczne wiosenne zawody konne w Tarnowskich Górach 3 p. ulan. „dzieci Warszawy”, odbędą się w dniach 22, 23 i 24 maja rb. na placu wysłogowym koło Bobrownik.

Zawody będą połączone z zawodami o mistrzostwo korpusu krakowskiego, a to przy udziale 3 p. ulan., 8 p. ulan im. Ks. Józefa Poniatowskiego, 5 p. sirleńców konnych, 5 dywiz. artylerji konnej. —on.

§ Wpływy do szkoły górniczej w Tarnowskich Górach.

Dyrekcja szkoły górniczej w Tarnowskich Górach donosi, że przyjmowanie kandydatów na nowy trzyletni kurs szkolny, rozpoczynający się dnia 1 września br., rozpocznie się od 1 do 15 czerwca br., w którym to czasie kandydaci winni zgłosić się w Dyrekcji szkoły osobicie i przedłożyć statutem przewidziane dokumenta.

Termin egzaminu wstępnego do szkoły górniczej wyznacza się na dzień 28 i 30 czerwca br., każdorazowo na godz. 8 rano.

—o—

Z Cieszyńskiego

(:) Otwarcie dworca przetokowego w Czarnolesiu.

W związku z otwarciem nowej linii kolejowej Chybie—Skoczów, niedaleko od Chybia nastąpiło w sobotę dnia 14 bm. o godz. 8 rano uroczyste otwarcie dworca przetokowego w Czarnolesiu. Aktu uroczystego otwarcia dokonał prezes krakowskiej D. K. P. inż. Barwicz w towarzystwie delegatów dra Pitschingera, inż. Niewiadomskiego. Otwarto sześć torów wjazdowych i ośm manipulacyjnych. Dworzec przetokowy w Czarnolesiu ma mieć w przyszłości 70 torów kolejowych, wobec czego należałby do największych w Polsce i do największych w Europie. Służyć on będzie przede wszystkim transporem towarowym do Czechosłowacji.

(Ch.)

ZE SPORTU.

„Ruch” — „Hasmonea” Lwów.

1:1 (1:0)

WALKA O MISTRZOSTWO LIGI PAŃSTWOWEJ.

Pobyt najsilniejszej żydowskiej drużyny footballowej w Katowicach wywołał zrozmiałe zainteresowanie, to też nie dziwnego, że olbrzymie tłumy widzów z Katowic, Sosnowca i okolicy oblegały boisko I. F. C. na długo przed początkiem zawodów. Drużyny wystąpiły w składach następujących:

„Ruch”: w bramce: Kremer; obrona: Kusz i Kuc; pomoc: Koenig, Gonsior i Badura; w ataku: Bartoszek, Rebiosoni, Kacy, Sobota i Frost.

„Hasmonea” w bramce: Merlinger; obrona: Birbach i Redler; pomoc: Parnes, Fleischer i Schneider; atak: Goldstaub, Steuermann, Hübel, Mahler i Ulrich.

Gra od początku do końca bardzo nerwowa. „Hasmonea” nie okazała się tak groźną, jakby z jej dotychczasowych wyników sądzić można było. W pierwszej połowie Ruch ma lekką przewagę, przeprowadza piękne ataki i przez Frosta uzyskuje pierwszą bramkę. Bardzo dobry na prawem skrzydle Bartoszek z powodu obrazy sędziego został wydalony, wobec czego „Ruch” do końca zawodów musi grać w dziesiątkę. W drugiej połowie „Ruch” nadal miał lekką przewagę. Steuermann wyzyskuje nieporozumienie obrońców i strzela wyrównujące go gola. Drużynę „Ruchu” prześladowa nieustanny „pech”. Piłka kilka razy odbija się bądź to o słupki, bądź o poprzeczkę. Do końca gry, mimo przewagi drużyny „Ruchu”, rezultat pozostaje niezmienny.

W drużynie miejscowych bardzo nie- pewnie grał bramkarz oraz słabszy niż zwykle był w obronie Kuc. Pomoc spisała się dość dobrze. W ataku zawiedli Rebiosoni, po którym znać było przemęczenie i Kacy, który grał bojaźliwie, przez co nie wyzyskał wiele dogodnych pozycji. Podobała się para Sobota — Frost, którą powstrzymywał w ataku sławny Schneider. Bartoszek w swoim krótkim występie wykazał wysoką klasę.

W Hasmonie podobal się przede- wszystkim znakomity obrońca Redler który za dalekie wykopy zbierał oklaski. W pomocy wyróżniali się Schneider i Parnas. Groźny Steuermann był dobrze obstawiony tak, że nie przyszedł do głosu.

Sędziował bardzo poprawnie p. Rutkowski z Krakowa. Nadmienić zaś wypada specjalne „lwowskie” sędziowanie jednego z sędziów autowych, który jako członek „Hasmonei” wszelkimi sposobami pomagał swojej drużynie tak, że pod koniec i jego vis-a-vis wszedł w jego ślady na korzyść „Ruchu”.

I. F. C. Katowice — 73 p. p. Katowice 3:5 (0:5)

Drużyna 73 p. p., która rekrutuje się z czołowych graczy drużyn górnośląskich odniosła piękne zwycięstwo nad pierwszą drużyną I. F. C.

Ruch i I. F. C. mają obecnie, jak wiadomo, po dwie pierwsze drużyny, czołowe drużyny otrzymały nazwę drużyny ligowej, następnie noszą nazwę — pierwsze. W pierwszej połowie wojkowej grą z wiatrem i ze strzałów Pazurka i Rzychonia uzyskują aż 5 bramek. W drugiej połowie sytuacja zmienia się na korzyść gospodarzy, do wyrównania jednak nie doszło.

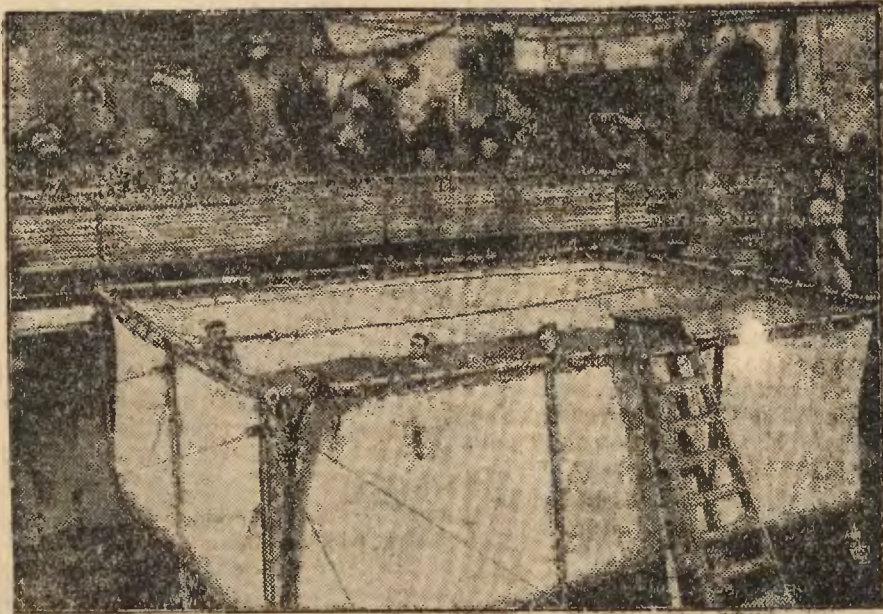
„MAKKABI” Sosnowiec — „RUCH” Hajduki Wielkie 2:0 (1:0)

Zawody odegrane jako przedmecz wielkich zawodów o mistrzostwo Polski między Hasmoną a Ruchem odbyły się na

boisku I. F. C. Drużyna „Ruchu” z znacznymi rezerwami. „Makkabi” gra ambitnie i zupełnie zasłużył na wygranej.

—O—

Snort na okręcie.



Na wielkich okrętach transatlantycznych urządzają na pokładzie baseny pływackie dla podróżnych

Wyniki sportowe.

„ŚLASK” ŚWIĘTOCHŁOWICE — 75 p. p. KRÓL. HUTA 1:2

W sobotę odbyły się na boisku A. K. S. ciekawe zawody między mistrzowską drużyną armii, a ligową drużyną K. S. Śląsk Świętochłowice. Przy wyrównanych szansach obie drużyny pokazały piękną grę, stojącą na wysokim poziomie. Zawodom przyglądało się wielu widzów.

POGOŃ OLD BOYE — A. K. S. OLD BOYE 3:1

„Pogoń” Katowice — „A. K. S.” Król. Huta 1:2 (1:1)

Drużyna „Pogoni” miała tym razem wielkiego „pecha”. Mimo lekkiej przewagi przegrała mecz o mistrzostwo klasy „A”. W drugiej połowie „A. K. S.” gra bez bramkarza, który przy wybiegu doznał poważnej kontuzji.

„06” Mysłowice — „Diana” Katowice 6:0 (3:0)

„07” Siemianowice — Kolejowy K. S. Katowice 4:5 (2:2)

Goście grali bez Geislera, który przeszedł do „Ligi”, jednak umieli przez ambitną grę wywalczyć w mistrzostwie dwa cenne punkty.

„Roździeń-Szopienice” — „Polcyjny” K. S. Katowice 1:1 (0:0)

Przez cały czas gry lekka przewaga drużyny „Polcyjnego K. S.”.

„Orzeł” Wełnowiec — „Dąb” Katowice 3:1 (1:1)

Zawody przyjacielskie.

„Zgoda” Bielszowice — „Sportfreunde” Mikulczyce 4:1 (2:0)

„Zgoda” Bielszowice rez. — „Sportfreunde” rez. 4:1 (3:0)

„Pogoń” Nowy Bytom — „Naprzód” Zależe 2:1 (0:0)

Gra odbyła się pod zupełną przewagą drużyny „Pogoni”. Bramki dla miejscowych zdobyli Geller i Niedziela.

„Pogoń” rez. — „Naprzód-Zależę” rez. 2:1

„Pogoń” I mł. — „Naprzód-Zależę” I mł. 0:1

„Pogoń” II mł. — „Naprzód” Zależę II mł. 3:2

„Słowian” Katowice — „25” Wełnowiec 3:1 (0:0)

Obie drużyny pokazały ładną grę, w której „Słowian” miał przewagę. Bramki zdobyli: Sobczyk 2 i Kupka 1.

„Słowian” kaw. — „25” Wełnowiec old boye 3:2

„Słowian” Katowice I mł. — „25” Wełnowiec I mł. 5:1

„Słowian” II mł. — „Nikiszowiec 20” II mł. 4:1

„Słowian” III mł. — „Nikiszowiec 20” III mł. 3:0

Warszawa, 15 5. (Be.)

„Legia” — „Warta” Poznań 3:1

W walce o mistrzostwo Państwowej Ligi Piłki Nożnej poznańska „Warta” straciła dwa cenne punkty, do mało znanej w Polsce „Legii” warszawskiej. Jest to sensacja sportowa, jakiej się nikt nie spodziewał.

Zawody lekkoatletyczne K. S. „Orzeł” w Wełnowcu.

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne K. S. „Orzeł” nie wypadły tak wspaniale, jak w latach ubiegłych. Trochę słabe przygotowanie, a więcej jeszcze zimno — wpłynęły ujemnie na frekwencję tak zawodników, jak i widzów. Nie uzyskano też nadzwyczajnych wyników.

Kolegium Sędziowskie tworzyli pp.: Drożdż,

Paetzok, Bartosz, Szwaabe i Susek. Z ramienia P. Z. L. A. był p. Nogał. Wyniki były następujące:

Bieg na przelaj.

Przebież 3500 m. 1) Struhlet z K. S. „Orzeł” w czasie 11,44 min. 2) Dyrda Romuald z T. S. Naprzód Lipiny o 50 m. za pierwszym. 3) Henryk Kołodziej z IFC. 4) Mutwil z Harcerskiego K. S. 5) Barski K. S. Diana. 6) Liszka K. S. „Orzeł”. 7) Noszczyk z K. S. „07” Siemianowice. 8) Beczala z K. S. „07” Siemianowice. 9) Bonk „Orzeł”. 10) Dragon „Orzeł”. 11) Szekalla „Orzeł”. 12) Kulik „Orzeł”. 13) Schmeiduch „Orzeł”. 14) Barbarowski „07”. 15) Synowiec „Orzeł”. 16) Marchier „Orzeł”. Biegu nie ukończyli: Brzezinka, Wardenga i Kulik z K. S. „Orzeł” oraz Bartoszek z I. F. C.

Skok w dal seniorów.

Wyniki stosunkowo bardzo słabe. 1) Świerczyna „Orzeł” 5,71 m. 2) Langner „Roździeń-Szop.” 5,67 m. 3) Turczyk z „07” 5,58 m. 4) Rogowski K. S. „22” 5,55 m. 5) Skiba „22” 5,09 m. 6) Skolik „Jedność” Siemianowice 5,00 m. 7) Dyrda „Naprzód” Lipiny 4,96 m. 8) Zock z Harcerskiego K. S. 4,28 m.

Skok wwyż seniorów.

1) Świerczyna „Orzeł” 1,52 m. 2) Langner 1,47 m. 3) Skolik 1,45 m. 4) Skiba 1,42 m. 5) Rogowski 1,42 m. 6) Zock 1,42 m. 7) Dyrda 1,37 m. 8) Turczyk 1,32 m.

Bieg 100 m.

1) Świerczyna 12,1 s. 2) Rogowski 12,3 s. 3) Skiba 12,4 s. 4) Langner 13 s. 5) Skolik 13,1 s. 6) Dyrda 13,2 s. 7) Turczyk 14 s. 8) Zock 15 s.

Pchnięcie kulą 7½ kg.

1) Skiba 9 m. 2) Rogowski 8,95 m. 3) Langner 8,86 m. 4) Turczyk 8,30 m. 5) Dyrda 7,98 m. 6) Skolik 7,75 m. 7) Świerczyna 6,90 m. 8) Zock 6,58 m.

Rzut oszczepem.

1) Turczyk 42 m. 2) Skiba 39,78 m. 3) Langner 37,48 m. 4) Skolik 33,55 m. 5) Rogowski 26,80 m. 6) Dyrda 24,80 m. 7) Zock 23,70 m.

Bieg 110 m. przez płotki.

1) Świerczyna 18,3 s. 2) Skolik 19 s. 3) Skiba 19,4 s. 4) Langner 20 s.

Skok o tyczce.

1) Łuczkiwicz z T. G. Sokół Siemianowice 2,85 m. 2) Rogowski z K. S. „22” Mała Dąbrówka 2,65 m. 3) Mitega z T. G. Sokół Siemianowice 2,60 m. Niżej 2,50 m. skoczyli: Kuchta K. S. „Orzeł”, Pustelnik z T. G. Sokół Świętochłowice i Frania z K. S. Jedność Siemianowice.

W grupie chłopców startowało znacznie więcej zawodników.

Skok wwyż.

1) Klukowski „Orzeł” 1,50 m. 2) Kwiker „Naprzód-Lipiny” 1,50 m. Frania z K. S. Jedność Siemianowice i Bartoszek z I. F. C. Katowice skoczyli 1,40 m. Wynik 1,35 m. uzyskali: Pomykoł „Naprzód” Lipiny, Turczyk „07” Siemianowice, Pustelnik „Sokół” Świętochłowice i Drożdż „Orzeł” 1,35 m. Wynik 1,30 m. Brudek i Szefczyk z K. S. „Orzeł”. Wynik 1,25 m. Śmietana „Orzeł” i Wieczorek „Naprzód” Lipiny. Wynik 1,20 m. Kamieniecki H. K. S. Jähnel, Szekalla i Synowiec z K. S. „Orzeł”.

Pchnięcie kulą 7½ kg.

1) Wieczorek 9 m. 2) Bartoszek IFC. 8,80 m. 3) Frania 8 m. 4) Pomykoł 7,90 m. 5) Kwiker 7,80 m. 6) Turczyk 7,45 m. 7) Klukowski 7,30 m. 8) Liszka 7,20 m. 9) Jan Drożdż 6,95 m. 10) Kamieniecki HKS. 6,50 m. 11) Jähnel „Orzeł” 6,45 m. 12) Pustelnik „Sokół” Świętochłowice 6,30 m. 13) Śmietana 6,15 m. 14) Brudek 5,96 m. 15) Szekalla 5,53 m. 16) Kulik 5,20 m. 17) Synowiec 4,80 m.

Bieg 100 m. dla chłopców.

1) Pomykoł 13,1 s. 2) Drożdż 13,2 s. 3) Bartoszek 13,2 s. 4) Turczyk 13,2 s. 5) Kwiker 13,3 s. 6) Wieczorek 13,3 s. 7) Liszka 13,3 s. 8) Kamieniecki 13,4 s. 9) Klukowski 13,4 s. 10) Frania 14 s. 11) Pustelnik 14,1 s. 12) Śmietana 14,3 s. 13) Brudek 14,4 s. 14) Jähnel 14,4 s. 15) Synowiec 15 s.

OBECNY ZARZĄD LIGI.

Prezes — p. Stronczyk z K. S. Śląsk; I wiceprez. — p. Staroszczyk z K. S. Slavia; II wiceprez. — p. Czech z K. S. Wiktoria Sosnowiec; III wiceprezes — p. Langfort z K. S. „22” Mała Dąbrówka; sekr. — p. Karaś z K. S. „Ruch”; skarbnik — p. Cerbel; kpt. zw. — red. Nogał

DWA LITRY GORZALKI I ½ kg KIELBASY JAKO NAGRODA SPORTOWA.

W ostatnim czasie zabierają się do pracy sportowej ludzie, którzy nie mają najmniejszego pojęcia o elementarnych zasadach sportowych. Pomijając brak znajomości prawideł techniczno-sportowych, ludzie ci nie mają pojęcia o ideologii sportowej i w dobrej wierze czynią złe. Prawdziwy sportowiec nie pali i nie pije. O tem muszą wiedzieć wszyscy organizatorzy imprez sportowych. Dalej, prawdziwy sportowiec jest amatorem i nie wolno mu przyjmować jakichkolwiek podarunków wartościowych, nie mających charakteru nagrody honorowej. W Kociołkach zdarzył się pod tym względem skandaliczny wypadek. Miejscowy Komitet W. F. i P. W., przeprowadzając zawody lekkoatletyczne, nagradzał zawodników wódką i papierosami. Jeden z uczestników „zdobył” n. p. 2 litry gorzalki i funt kielbasy...

Infia-Malfyna.

Ekstrakt słodowy zneutralizowany dla niemowląt sporządzony ze specjalnego siodu przez Krakowski Browar Jana Götza.

Ekstrakt słodowy Infia-Malfyna został wypróbowany i zostaje pod stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika dla dzieci (Prymarjusz Dr. Wład. Bujak)

Cena zł 6.—

Wyłączne zastępstwo i sprzedaż hurtowna na cały obszar Rzeczypospolitej, Polska Sp. Akc. „PHARMA”. Magister B. Jaworński w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Położenie rzemiosła na Górn. Śląsku.

Na Górnym Śląsku, przed wojną, było około 30 tysięcy warsztatów rzemieślniczych — dokładnej statystyki brak — z czego najwyżej 10 procent było warsztatów polskich, aczkolwiek większość rzemieślników była pochodzenia polskiego, lecz przez uczenie się w warsztatach niemieckich oraz przez należenie do katolickich (niemieckich) stowarzyszeń, inżynierów i czeladzi oraz do Związku (niemieckiego) mistrzów katolickich utracili poczucie polskości i stali się Niemcami.

Wiadomym jest, że naówczas dążeniem rządu niemieckiego było germanizowanie całego ludu polskiego, a ponieważ nie udawało się to wśród robotników i rolników, więc germanizowano reszcie rzemieślników i kupieckich.

Gdy po wojnie wszczęto agitację plebiscytową, zawiązał się z inicjatywy pp. Kajzera i Soboty Śląski Związek Samodzielnych Rzemieślników i przemysłowców z siedzibą w Gliwicach, do którego należało przeszło tysiąc rzemieślników-Polaków, którzy otwarcie dokumentowali swą polskość mieli odwagę. Reszta zaś rzemieślników albo nie miała odwagi przy stać do tego związku, albo też organizacja ta nie dotarła do nich jeszcze.

Związek ten miał za zadanie także zakładanie spółdzielni rzemieślniczych, które też tworzył. Gdy Górny Śląsk po plebiscycie został podzielony i tylko jedna trzecia obszaru jego przypadła Polsce, Śląski Związek Rzemieślników i Przemysłowców uchwalił nawiązać kontakt z Cechami i dążyć do współpracy z wszystkimi rzemieślnikami, bez względu na ich narodowość, ludząc się tem, że z biegiem czasu uda się zgermanizowanych rzemieślników przyciągnąć dla sprawy polskiej. Niestety po 4 latach ludzenia się nastąpiło przyspieszenie i przebudzenie i to w czasie ostatnich wyborów komunalnych. Okazało się bowiem, że nie tylko rzemieślnicy Niemcy, ale nawet ci zgermanizowani Polacy demonstracyjnie chcieli być na listach niemieckich, agitując na rzecz tych list, czy to w prasie, czy na zebraniach, iż „każdy rzemieślnik winien głosować na listę... niemiecką”.

Wobec tak smutnego faktu zebrał się w dniu 12 listopada 1926 r. rzemieślnicy-Polacy i uchwalił ratować to, co ratować jeszcze można było i w tym celu przystą-

piono do utworzenia Związku Samodzielnych Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Górnym Śląsku, bowiem przekonali się, że w obecnych czasach Niemców ani renegatów nie da się spolszczyć. — Trzeba bowiem wiedzieć, że rzemieślnik-Niemiec był finansowo silniejszy, miał długoterminowe kredyty na bardzo dogodnych warunkach w bankach niemieckich, a oprócz tego otrzymywał dostawy od Państwa i ciężkiego przemysłu, dlatego też rzemieślnik-Polak był wszędzie rugowany wobec tej konkurencji i w walce o byt i jutro zdany był na samego siebie. — Rzemieślnik-Polak, który przed wojną był na ogół bardzo biedny, z chwilą, gdy Śląsk przyłączony został do Polski, spodziewał się, iż urzędy i instytucje polskie będą go popierały przez udzielanie mu zamówień i dostaw. — Jednakże mniemanie to okazało się złudnym, gdyż poszczególne urzędy stały na stanowisku, że zamówienia należy oddawać tym, którzy je taniej oferują i to bez względu, czy dany oferent jest Niemcem, Polakiem, czy Żydem. Również społeczeństwo (urzędnicy, przybyli z innych zaborów) polskiego rzemieślnika nie popierało, gdyż udawano się z zamówieniami i po zakupy do Niemców mniemając, iż przez nich zostaną lepiej obsłużeni. Brak właśnie odpowiedniego zrozumienia najżywniejszych interesów polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu ze strony niarodajnych czynników oraz opinii publicznej na Górnym Śląsku spowodował, że polskie rzemiosło i drobny przemysł przedstawiają dziś obraz najwyższego zubożenia, upadku. Polskie warsztaty pracy przechodzą masowo w obce ręce, Polacy tracą zatrudnienie, a ci, którzy pozostają zatrudnieni, jako rzemieślnicy, robotnicy i uczniowie, skazani na wynarodowienie. Wszak rzemiosło w Polsce ma ogromne znaczenie dla rynku pracy, jeśli zważyć, że mamy dziś około 300 tysięcy warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających około 500 tysięcy ludzi. Pod wpływem powyższego stanu rzeczy warstwy rzemieślnicze zostały zdeorganizowane.

Śląska Izba Rzemieślnicza przyszła wprawdzie z pomocą rzemiosłu śląskiemu przez uzyskanie dla niego pół milionowego kredytu, z którego jednakże Polacy korzystać nie mogą z powodu zbyt wyso-

kiego oprocentowania oraz nieprzystępnych warunków gwarancyjnych ze strony banków. Z kredytów tych więc korzystają rzemieślnicy, materialnie silniej stojący, a tymi na Śląsku nie są Polacy. Następstwem powyższego jest zamknięcie w roku 1925 — 1200 warsztatów rzemieślniczych i to przeważnie polskich.

Jest to bardzo smutny objaw, jeśli wziąć pod uwagę, że rzemieślnicy-Polacy należeli do tych, którzy przed przyłączeniem Śląska do Macierzy brali najwybitniejszy udział w życiu narodowym i oświatowym a w czasie powstań i plebiscytu byli jednymi z najpierwszych przywódców i bojowników o wolność i niepodległość Ziemi Piastowskiej.

Upadek rzemiosła i drobnego przemysłu na Górnym Śląsku da się jedynie ratować przez zasilenie go niskoprocentowym i łatwym do uzyskania kredytem oraz przez moralne i gospodarcze poparcie go ze strony urzędów państwowych i publicznych przy rozdziale zamówień i dostaw a nawet w wypadkach, gdy polski rzemieślnik i przemysłowiec nie jest w stanie złożyć żądanego wadium oraz uczynić zadość innym wymaganiom biurokratycznym.

Należałoby więc tworzyć polskie organizacje rzemieślnicze, jak Związki młodzieży rzemieślniczej, związki polskiej czeladzi rzemieślniczej oraz w każdym większym mieście filie Związku Samodzielnych Polskich Rzemieślników i Przemysłowców, któreby troskliwie czuwały nad swoimi członkami.

Następnie należałoby do Komisji Egzaminacyjnych, czy to czeladniczych, czy mistrzowskich wybierać wyłącznie rzemieślników, władających językiem polskim, jako urzędowym tych komisji. Nad Cechami należałoby rozciągnąć ścisły nadzór i baczyć na to by protokoły i rozprawy prowadzone były również w języku polskim.

Śląska Izba Rzemieślnicza jest powołana do czuwania nad rzemiosłem, niestety są jednostki, które usiłują plany i dążenia tej Izby pokrzyżować, ażeby potem móc powiedzieć, że Izba dla rzemiosła nic nie robi. — a zatem jest zbyteczna. Również są jednostki, które po wyborach komunalnych dążą do wyborów do Izby Rzemieślniczej, licząc na to, że i w wyborach do Izby uzyskają większość Niemcy — a wówczas będą mogli rządzić rzemiosłem po swojemu.

Należy zaznaczyć, że Śląska Izba Rzemieślnicza powołana została do życia rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 czerwca 1922 r., ogłoszonym w numerze 5-tym „Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego” z dnia 22. lipca 1922 r. Zarząd tej Izby jest na razie komisarzyczny a na jego czele stoi komisarz rządowy, mianowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, któremu do pomocy dodana jest Rada Przyboczna, składająca się z 18 członków (12 Polaków i 6 Niemców).

Okręg Śląskiej Izby Rzemieślniczej podzielony jest na 10 obwodów, w których znajduje się 112 Cechów (71 przymusowych i 41 wolnych), 111 Komisji Egzaminacyjnych przy Cechach, 9 Komisji Egzaminacyjnych przy Izbie oraz 27 Komisji Egzaminacyjnych na mistrzów.

Na szczególną uwagę zasługuje założenie w tym roku Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-przemysłowego w Katowicach którego inicjatorką powstania była Izba Rzemieślnicza. Protektorat nad tym Instytutem przyjął wojewoda śląski p. dr. Grażyński. Instytut ten przejawia bardzo ożywną działalność i cieszy się poparciem całego społeczeństwa, to też do jego działalności przywiązują się dużo nadziei, bowiem Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy ma przed sobą naprawdę bardzo zaszczytne zadania i od sposobu spełnienia ich zależy w dużej mierze podniesienie, rozwój oraz dobrobyt całego rzemiosła na Górnym Śląsku, a intensywna i celowa działalność jego może stać się początkiem nowej ery w odrodzeniu życia narodowego i gospodarczego polskiego rzemiosła i przemysłu na Górnym Śląsku.

A. Sobota, poseł na Sejm Śląski.

Ze stowarzyszeń.

* Pol. Kółko Stenografów „Piast” — system Gabelsbergera-Polińskiego

w Król. Hucie urzęda dnia 22 bm. wieczek do Murcek. Zbiórka o godz. 6 i pół rano obok Katolickiego Domu Związkowego przy ul. Wolności.

—★—

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice

CREME MOUSON

zapobiega
szorstkości
i pękaniu skóry.

Przetarg

na dostawę materiałów brukarskich. Szczegóły patrz skrzynka ogłoszeń w ratuszu.

1948

Magistrat miasta Katowic.

Gramofony

szafkowe
czekowe
kufelowe
i inne

Płyty gramofonowe najn. utwory
mandoliny, lutnie skrzypce,
czela, cytry, harmonijki usł-
ne i ręczne, lampki kieszon-
kowe i baterja



Aparaty radiowe oraz części

poleca po cenach hurtownych

Allegro-Werke

Telefon 1461 Katowice Teatrna 12

PROGRAMY

oraz wszelkie druki
uroczystościowe

wykonuje szybko, gustownie
i po cenach konkurencyjnych

DRUKARNIA „POLONJI”

Sp. Wyd.

Rybnik, ul. Zamkowa 8.

Wolne posady

LEKARZ poszu-
kuje do konwer-
sacji osoby zna-
jącej poprawnie
język niemiecki.
Oferty nadsy-
łać pod adre-
sem Sosnowiec,
skrzynka poczt-
owa nr. 42
1967 a.

Poszukuję pracy

IASJERKA po-
czątkująca po-
szukuje posady
do 1-ko czerw-
ca. Władca je-
zykiem polskim
niemieckim.
Miejscowość o-
bojętna. Łaska-
we zgłoszenia
do Polonji pod:
„Malopolska”
1964 a.

Sprzedaż

WARSZTAT
malarski (narz-
dzie i wózek)
do sprzedania.
Zgłoszenia do
Polonji pod:
„Warsztat”
1996 a.

OKAZJA! Po-
koje kompletne,
meble pojedyn-
cze, wyroby
tapicarskie,
sprzedaje po ce-
nach niebywale
niskich War-
szawski Skład
Mebli, Katowic-
ce Młyńska 5,
Król. Huta ul.
Wolności 1.
2007 a.

Zdrowotnia

Naleczów Lu-
belski. Nowy
pensjonat wy-
łącznie dla
chrześcijan, tuż
obok zakładu
duży ogród,
park, rzeczka,
kapiele, las. Po-
koje duże, we-
randy, kuchnia
obfita. Ceny u-
miarkowane.
„Naleczów”
Dwór”
Naleczów Lu-
belski.
1860 a.

WISŁA

Śląsk Cieszyń-
ski. Uroczą
miejscowość
klimatyczna
wśród gór Bes-
kidzkich Pen-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

dne spacerów
dolinie, wy-
cieczki w góry.
Na żądanie wo-
dy mineralne
butelkach. Ce-
lony przystępne.
Wiadomość li-
stownie na miej-
scu w admini-
stracji Pensjo-
natu.
2013 a.

RAKKA. Pensjo-
nat Słojewskiej
i S-ki otwarty
20 maja wy-
łącznie dla dzie-
ci chrześcijań-
skich od 3-10
lat Stata piele-
gniarka, opieka
lekarska, kon-
wersacja fran-
cuska, angiel-
ska, kierunek
kuchnia, Maj-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

przymiemy się.
Informacje do
ciężki w góry.
Na żądanie wo-
dy mineralne
butelkach. Ce-
lony przystępne.
Wiadomość li-
stownie na miej-
scu w admini-
stracji Pensjo-
natu.
2013 a.

RAKKA. Pensjo-
nat Słojewskiej
i S-ki otwarty
20 maja wy-
łącznie dla dzie-
ci chrześcijań-
skich od 3-10
lat Stata piele-
gniarka, opieka
lekarska, kon-
wersacja fran-
cuska, angiel-
ska, kierunek
kuchnia, Maj-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

przymiemy się.
Informacje do
ciężki w góry.
Na żądanie wo-
dy mineralne
butelkach. Ce-
lony przystępne.
Wiadomość li-
stownie na miej-
scu w admini-
stracji Pensjo-
natu.
2013 a.

RAKKA. Pensjo-
nat Słojewskiej
i S-ki otwarty
20 maja wy-
łącznie dla dzie-
ci chrześcijań-
skich od 3-10
lat Stata piele-
gniarka, opieka
lekarska, kon-
wersacja fran-
cuska, angiel-
ska, kierunek
kuchnia, Maj-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

przymiemy się.
Informacje do
ciężki w góry.
Na żądanie wo-
dy mineralne
butelkach. Ce-
lony przystępne.
Wiadomość li-
stownie na miej-
scu w admini-
stracji Pensjo-
natu.
2013 a.

RAKKA. Pensjo-
nat Słojewskiej
i S-ki otwarty
20 maja wy-
łącznie dla dzie-
ci chrześcijań-
skich od 3-10
lat Stata piele-
gniarka, opieka
lekarska, kon-
wersacja fran-
cuska, angiel-
ska, kierunek
kuchnia, Maj-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

przymiemy się.
Informacje do
ciężki w góry.
Na żądanie wo-
dy mineralne
butelkach. Ce-
lony przystępne.
Wiadomość li-
stownie na miej-
scu w admini-
stracji Pensjo-
natu.
2013 a.

RAKKA. Pensjo-
nat Słojewskiej
i S-ki otwarty
20 maja wy-
łącznie dla dzie-
ci chrześcijań-
skich od 3-10
lat Stata piele-
gniarka, opieka
lekarska, kon-
wersacja fran-
cuska, angiel-
ska, kierunek
kuchnia, Maj-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

przymiemy się.
Informacje do
ciężki w góry.
Na żądanie wo-
dy mineralne
butelkach. Ce-
lony przystępne.
Wiadomość li-
stownie na miej-
scu w admini-
stracji Pensjo-
natu.
2013 a.

RAKKA. Pensjo-
nat Słojewskiej
i S-ki otwarty
20 maja wy-
łącznie dla dzie-
ci chrześcijań-
skich od 3-10
lat Stata piele-
gniarka, opieka
lekarska, kon-
wersacja fran-
cuska, angiel-
ska, kierunek
kuchnia, Maj-
sjonat Bożydar
czerwiec 7 zł.
Pokoje z utrzy-
maniem, wygo-
grzejących nie

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł. 1.— W tekście zł. 0,80. — Za tekstem w części ogłoszeniowej zł. 0,20. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0,40 od 100 do 200 wierszy zł. 0,50, ponad 200 wierszy zł. 0,80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0,20, dla poszukujących pracy zł. 0,10, matrymonialne zł. 0,30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasowania należności przysługujące tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje z fotografią.



Wynagranie i zanik włosów

ustają natychmiast po użyciu

Elvirolu

Wykonany na podstawie wiel-
etn. doświadczeń jest ELVIRO
specjalnym środkiem do piele-
gnowania włosów i pobudzającym
ich korzenie do nowego wyra-
stania. Zaleconym jest przez
profesorów i lekarzy. Będziecie
z dumą rezultat jego działania.
Cena 8,50 zł. Bg 681

Dr. Caspary & Co., Gdańsk.

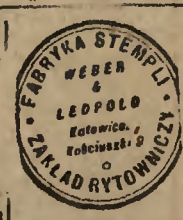
Pantom, chor. m. na anemle

udzielać bezpł. porady, jak po-
zbyć anemle i opławy Proszę

zafaczyć markę na odpow. Pani

Kekow, Gdańsk, Langgasse 1311

Wyd. z o. o.



UWAGA! Pro-
simy przy ofer-
tach szyćro-
wych nie zala-
czać oryginal-
nych świadectw
lub uwierzytel-
nionych odpi-
sów. Za zagi-
nione świadec-
twa zaliczane
są ofertach
szyfrowych nie
odpowiadamy
„Polonia” Sp